D/449

Edinburg 30 Oktobra 48

Moje kochanie życie. Czyś mnie zapomniał, żeby wnosić z moich listów w których ci pisałem że jestem coraz słabszy mdlejszy — bez nadziei żadnej — bez siedzibyżeby z tego wnosić że ci zimno? — W dniu w którym odebrałem od Ciebie pocieszyjący kochany twój list, napisałem rodzaj pamiętnika z moimi gratami do zrobienia w przypadku gdybym gdzieś zadechł. — Tłukę się po Szkocyi, ale teraz już za zimno i jutro wracam do Londynu bo mi Lord Stuart pisał żeby grać 16go na Koncercie który dla polaków dają przed zawcześnie bal. Wracając z Hamilton Pallace (o 60 mil stąd) gdzieem u Xstwa Hamiltonostwa kilka dni siedział od 5cin dni nieustannie chodzę — mieszkam u Dra Tyrrelpriskiego który mi homeopatycznie leczy, zakatarzyłem się, i już nigdzie nie chce jechać po wizytach bo i cholera za pasem i potem jak gdzie klapnie to już teraz na całą zimę. — Obie

D/449

2

catem jeżeli pogoda się naprawi wrócić
do Hamilton Tallaw – a z tamtąd jechać na
wyspę Arran (co do nich cała nadzieja) – do X^ego Badenoch^ego co za ich
szpiegiem Marquisem Douglas) – ale nic już z tego
niebędzie, – Sollicitorskiego Woodhouselee
Soderas mego łam pobytu prow middlich arystokracyi
Krajowych i Familii – Byli X^stwo Sarny (xża Lucca ona
siostra X^ża Bordeaux – (bardzo wesołe małżeństwo młode)
zaprosili mnie także do siebie, do Kingston jak wrócę do
Londynu – bo teraz w Anglii mieszkać będą. od czasu jak
ich z Edynburga wypędzili. – To wszystko dobre, ale
ja już nie po temu i jeżeli śpieszno z
Hamilton wyjechać – to dla tego że od 8^my
do 10 ½ przy stole siedzieć niemogę, bez bolów
takich jak to a Gutmanna (pamiętasz?) co
pano chciał u siebie śniadanie watem:
poźno schodziłem – i po schodach mnie nosiono
– to jednakże niewygodnie mi Etats wystrzec.
– W Wishaw u Lady Belhaven gdzieś także
był przed Hamiltonami – pisałem do Ciebie mój
twój list odebrałem – ale takie garmy, aby
Listy te dobrze szły to go nieposłał. – To 16^tego
Nov^bra jeżeli cóż się u Was poleży albo

D/449

3

Pleszczyce 1 Jul. —

mnie Londyńskie Bronillandy wyprzedza to
wrócę do Saryża. jeżeli nie za późno będzie
na podróż. — Moje Szkotki pocieszne. Ubogich
już parę tygodni niemiałam — Rej tu będzie
— chciałby żebym jeszcze został po pataach
szkotkich, tu i tam, wszędzie gdzie mnie
proszą. — Szczęście ale takie nudne że nieeh
B. Bóg chowa! — Co dzień listy odbieram, na żaden
nieodpisuję — i jak tylko gdzie pojadę tak mam
przyciągną jeżeli mogą. — To moje myśl komu
dało się w znaki — ale zabawne do mnie podobna
ta co nieumiała — jakie ich z sobą zawsze mam — i cutowai!
— przyjaźnia
— przyjaźnia — Przyjaźń
powiedziałam
tak prawa do niego innego niedaję
— żebym się mógł zawsze kochać! Ucieszyło by mię bardzo
jakbym sobie życzył
kochało, to bym się jeszcze mieścił bo byśmy
Która
niemieli co jeść, i gdzie siedzieć. — A bogata
bogatego, a jeżeli ubogiego to nie chce taka tylko
młodego przystojnego. Biedą klepać zawsze
wolno — ale we dwoje to największe nieszczęście.
Mogą w szpitalu zdechnąć — ale jeden bez chleba
po sobie nie zostawią. — Kreska
nieprzyjaciół ci to wszystko pisze bo wiesz,
że tak myślę —

D/242

D/242

D/449



[illegible] — a więc
o żonie niemyśl wcale — ale o domu — o Matce
siostrach — [illegible] niech im Bóg pozwoli zostać przy
dobrej myśli. — Tymczasem moja sztuka gdzie się
podziała! — A moje serce gdzieś zmarnował? —
[illegible]. — Ledwie że jeszcze pamiętam
jak w kraju śpiewają, — żal mi ten jakoś
mia, zapomniam się — niemam siły, [illegible]
— jeżeli się uniosę
trochę — to spadnę tem niżej. — Nie skarżę się ale
żądałby więc żem [illegible] bliżej trumny
ty stomaeu
jak Tobika matrzeńskiego. — Umysł mam dosyć spokojny.
— [illegible] — [illegible]
— Napisz mi słowo. i adressuy
[illegible] Szulczewski Esq, 10 Duke Street, St James's. — Jam jest
towarzystwo literackie polskie Stuarta. — Czwarty list do Ciebie napisany
nie posyłam tylko kawałek zimnego z niecierpliwością pisanego żeby
widział jak. Szczerem zły jestem. twój Zygm